

# M

Myszę, że Bóg, obdarzając człowieka snem, zrobił to z miłości i troski – aby człowiek miał czas, w którym może naładować akumulatory. Kocham sen! Myszę, że w goniwieniu codziennego życia jest dla mnie ratunkiem.

Gdy byłam nastolatką, miałam dużo zajęć i nauki, a dzień powoli stawał się za krótki. Mówiłam wtedy, że najlepszym wynalazkiem ludzkości jest łóżko i chwila, kiedy człowiek się do niego kładzie i nie musi nic. Co najwyżej poczytać książkę dla relaksu. Od tamtego czasu uwielbiam ten moment. A zmieniło się w nim tylko jedno – właśnie w łóżku uczę się często ról. Nie jest to dobre, ale brakuje mi czasu w ciągu dnia. Mimo scenariusza, z którym udaję się do łóżka, mam jednak wrażenie, że zrobiłam już coś dla siebie – zainicjowałam moment odpoczynku.

Czy istnieją sny prorocze? Tak. Kiedy zdawałam na PWST, moja młodsza siostra wyśniła, że dostanę się na uczelnię. Nie powiedziała mi jednak o tym przed egzaminami. Nie chciała, żeby zgubiła mi pewność siebie? Zaś moja znajoma opowiedziała mi sen, w którym jej zmarła babcia zapowiedziała, że umrze ich sąsiadka. Prosiła, żeby się nie martwili, że tej pani będzie dobrze tam, gdzie trafi po śmierci. Rzeczywiście, sąsiadka w krótkim czasie umarła...

Śniło mi się kiedyś, że jestem papieżem. To był dziwny sen, ocierał się o świętokradztwo, wręcz bałam się o nim komukolwiek opowiedzieć. Po jakimś czasie w Teatrze Studio pojawił się spektakl z Joasią Trzepiecińską „Amerykańska papieżycza”. Nigdy nie miałam ochoty go obejrzeć.



Sny, które mam, są niezwykle rzeczywiste. Jestem przekonana, że przeżywam śniącą się sytuację, co wywołuje ogromne emocje. Budzę się i odczuwam ulgę, że to był tylko sen. **Małgorzata Kozuchowska**



MAŁGORZATA  
KOŻUCHOWSKA  
AKTORKA



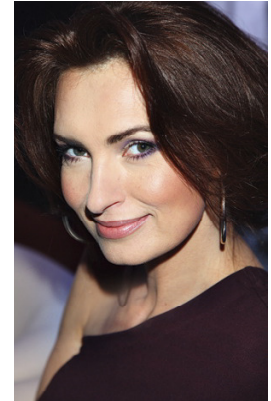
MACIEJ STUHR  
AKTOR



BEATA TYSZKIEWICZ  
AKTORKA



JANUSZ GŁOWACKI  
PROZAIK, DRAMATURG



AGNIESZKA MACIĄG  
MODELKA

# SENNE rozwazania

ZDJĘCIA: JUDYTA PAPP, KWESTIONARIUSZ: LESZEK KOŁAKOWSKI

Czy gdybyśmy spać nie musieli, byłibyśmy szczęśliwsi? Co mówią o nas sny prorocze? Czy ludzie do nieba przyjęci miewają senne marzenia? Z pytaniami wybitnego filozofa Leszka Kołakowskiego zmierzyli się bohaterowie albumu „Sen”. Judyta Papp — artystka fotografik — sportretowała „uśpionych” bohaterów. Czy trzeba dodawać, że pomysł na projekt powstał podczas jednej z bezsennych nocy? »

Szczęście nie jest przypisane raz na zawsze. Dlaczego więc chwile błogości, których doznajemy we śnie, miałyby być mniej wartościowe od tych na jawie?

**Maciej Stuhr**

Coraz częściej łapię się na tym, że moje całe życie jest dla innych: rodziny, widzów, mediów, producentów. Nie mam nic przeciwko temu, ale cieszę się, że Pan Bóg wydzielił część do- by, która jest tylko dla mnie. I aż nie mogę uwierzyć, że kiedyś buntowa- łem się przeciwko zbyt długiemu spa- niu. Myślałem, że to strata czasu. Dzi- siaj potrafię odnaleźć w tym sens.

Ale wróżebność snów traktuję wciąż – niezmiennie – z przymruże- niem oka. Nie sądzę, żeby pokazywa-

ły nam przyszłość. Nawet jeżeli tak jest, przez wieki całkiem straciliśmy umiejętność ich tłumaczenia.

Nie lubię gdybania, czy w niebie śpią i śnią? Chyba nie. Wierzę, że tam będzie jakaś pełnia, poza czasem i poz- naniem. Wszak ma to być miejsce spełnienia marzeń. W przeciwień- stwie do prawdziwego życia, które za- wsze jest formą i efektem jakiegoś dy- gotu. Zaś niewzruszony spokój du- cha, o który tak wszyscy zabiegamy, jest niestety co najwyżej najdoskonal-

szą formą... przetrwania. Natomiast ciekawie jest stawiać sobie pytanie, czy nasze sny są rzeczywiste? Jako ak- tor wierzę, że rzeczywistość to nie tylko to, czego możemy dotknąć, na czym możemy usiąść i co nas otacza między snem a złudzeniem.

Czasami to, co zdarza się na scenie albo ekranie, jest dla widza po prostu rzeczywiste, niezależnie od tego, co aktorzy czują „naprawdę”. W tym kontekście nasze sny też mogą być rzeczywiste, prawda?

# M

Niezależnie od tego, czym kierował się Pan Bóg (albo ewolucja) obdarzając nas snem, gdybyśmy wcale spać nie potrzebowali i nawet nie wiedzieli, że coś takiego istnieje, byłibyśmy zwyczajnie nieszczęśliwi. W każdym razie ja byłabym na pewno. Nie wyobrażam sobie życia bez snu. Nie miałabym po co żyć, tak bardzo kocham spać! Ale co w tym złego? Spać to przecież nie znaczy grzeszyć, grzeszyć można tylko zaniedbaniem.

O czym śnię najczęściej? O tym, że latam. Ale szczegółów na ten temat wyjawiać nie będę. Nie opowiadam swych snów nikomu, to nawet gorsze niż relacjonowanie treści filmu. Nie wiem, czy nasze sny są rzeczywiste. Rzeczywista jest podświadomość, ale szybciej będziemy mogli sprecyzować podróżę po Marsie niż to, co jest naszą podświadomością.

Od lat mam w pamięci taką senną refleksję: kiedy oczekiwałam narodzin pierwszej córki, moja Mama radziła, żebym się dobrze wyspała, bo kiedy dziecko przyjdzie na świat, już nigdy się nie wyśpię. Prawda! Odkąd mam dwie córki, zapomniałam o spokojnym śnie. Dlatego czasem wolę poczytać dobrą książkę niż śnić...

Nie zastanawiam się, czy ci, którzy po cnotliwym życiu trafią do nieba, będą tam mieć piękne sny. Po co żyć, jeśli żyje się cnotliwie i liczy się tylko na niebo? **Beata Tyszkiewicz**



Gdy byłem młody, to miałem bez przerwy sny, na zmianę: prorocze albo wróżebne. Jeden po drugim. Były to sny erotyczne z różnymi paniami. I w dużej mierze sprawdziły się, z pomocą Bożą. Teraz mam głównie sny jak z Biblii. Siedem krów chudych, i tak dalej.... Ale, co dobrze się składa, za najdoskonalszą formę życia uważam obecnie dystans i pogardę do wszystkiego, czego i tak w żaden sposób nie udałoby mi się osiągnąć. Za szczęście odnajduję głównie w tym, że różne nieszczęścia mnie omijają.

Czy nasze życie byłoby bez snu szczęśliwsze czy wręcz przeciwnie? A co to za różnica? Ze snem czy bez niego – ma mój rozum nasze życie byłoby tak samo kiepskie. Chociaż po głębszym namyśle uważam, że gdyby człowiek wcale spać nie potrzebował, to by siłą rzeczy zaoszczędził trochę czasu. I wtedy mógłby nacieszyć się zrobieniem jeszcze paru dodatkowych... świństw.

Jeżeli w niebie istnieje życie po życiu, to grupa cnotliwych tak bardzo zamartwiałaby się, że sobie nic na ziemi nie użyła, że cierpiałyby na bezsenność. Gdyby oczywiście sen wchodził tam w rachubę.

**Janusz Głowacki**



Sen odrywa nas od rzeczywistości materialnej i przenosi do rzeczywistości wewnętrznej. Otwiera przed nami nowe światy. Ale dla wielu może być także ucieczką od nieznośnej rzeczywistości. **Agnieszka Maciąg**

**K**iedyś myślałam, że sen jest stratą czasu – gdybyśmy nie spali, moglibyśmy przeczytać dużo więcej książek. Dzisiaj myślę, że gdyby nie sen, wiele z nich nigdy by nie powstało.

Czy ludzie do nieba przyjdą, po cnotliwym życiu, także tam śpią i miewają dobre lub złe marzenia senné? Moim zdaniem w niebie śnią głównie o życiu na ziemi. I są to tylko dobre sny – w końcu to niebo! Jednak

określenie „cnotliwe życie” niesie ze sobą pewną dozę niespełnienia, więc może śniąc też o spełnieniu? Ale to już zakrawa na udrękę...

Wierzę w sny prorocze. Miałam wiele snów, które ostrzegały mnie lub opowiadały o mnie samej. Odkrywały ukryte strony mojej osobowości, obnażały wyparte pragnienia. Czasem stając się obrazami moich emocji, wyzwalały mnie z lęków i traum.

Miewałam też nagle przebudzenia w środku nocy, w momentach, gdy ktoś z moich bliskich potrzebował pomocy lub jego życie było zagrożone. Czasem budziłam się nagle, jakby wyciągnięta ze snu nagłym szarpnięciem – jeśli spałam w miejscu, w którym nie powinno mnie być, chociaż na płaszczyźnie świadomości zupełnie o tym nie wiedziałam. Myślę, że to była ręka Anioła Stróża.



Prezentowane zdjęcia oraz fragmenty wypowiedzi pochodzą z albumu „Sen”, wydanego przez Wydawnictwo G+J. – Pomysł fotografowania snu powstał podczas jednej z bezsennych nocy – mówi Judyta Papp, autorka zdjęć. W projekcie bezcenny był udział Leszka Kołakowskiego. Wybitny filozof przygotował dla bohaterów książki 7 pytań dotyczących snu i marzeń sennych. Każdy odpowiadał na te same pytania. Wśród osób, które wystąpiły na kartach niezwykłego albumu są aktorzy, naukowcy, pisarze, dziennikarze, reżyserzy, m.in. Agnieszka Holland, Anna Dymna, Katarzyna Kolenda-Zaleska, Martyna Wojciechowska, prof. Władysław Bartoszewski.